

Tadeusz J. Zieliński

Przedstawicielstwo dyplomatyczne Stanów Zjednoczonych Ameryki przy Watykanie a Pierwsza Poprawka do Konstytucji USA : (aspekty historyczne i prawne)

Rocznik Teologiczny 56/1, 155-179

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Przedstawicielstwo dyplomatyczne
Stanów Zjednoczonych Ameryki
przy Watykanie
a Pierwsza Poprawka do Konstytucji USA
(aspekty historyczne i prawne)**

Słowa kluczowe: Dyplomacja USA, Watykan, Stolica Apostolska, rozdział kościoła I państwa, Pierwsza Poprawka do Konstytucji USA

Pośród zagadnień polityki Stanów Zjednoczonych wywołujących poważną debatę w szerszych kręgach opinii publicznej znalazła się w pewnym czasie kwestia stosunków dyplomatycznych USA z Watykanem¹.

* Prof. dr hab. Tadeusz Zieliński jest dziekanem Wydziału Pedagogicznego ChAT.

¹ W nomenklaturze amerykańskiej na określenie partnera USA w ramach omawianych stosunków najczęściej używa się nazwy „Watykan” („Vatican”), rzadziej „Stolica Święta” („Holy See”), zupełnie sporadycznie „Stolica Apostolska” („Apostolic See”). Nazwa „Watykan” stosowana jest najczęściej najprawdopodobniej ze względu na fakt, iż jest nazwą geograficzną a nie religijną / teologiczną, jak dwie pozostałe wymienione nazwy, budzące dość silny resentyment ze strony licznych w Stanach Zjednoczonych środowisk nie podzielających przekonań katolicyzmu co do religijnych roszczeń Papieży. W wypowiedziach amerykańskich polityków a nawet przedstawicieli doktryny ma ona najczęściej charakter symboliczny, tzn. odnosi się do obu podmiotów prawa międzynarodowego Kościoła Rzymsko-Katolickiego: Stolicy Apostolskiej i Państwa Watykańskiego (wcześniej Państwa Kościelnego). Wywód niniejszy nie omawia skomplikowanych relacji między tymi podmiotami – ukazane zostały one w łatwo dostępnej literaturze: zob. np. A. Mezglewski, *Stolica Apostolska i Państwo Watykańskie jako podmioty prawa międzynarodowego*, [w:] *Studia z Prawa Wyznaniowego* t. 8 (2005), s. 295-303; H. Suchocka, *W 75. rocznicę podpisania Traktatów Laterańskich. Refleksje na temat relacji Stolica Apostolska a Państwo-Miasto Watykan*, w: *Ecclesia et status. Księga jubileuszowa z okazji 40-lecia pracy naukowej profesora Józefa Krukowskiego*, red. A. Dębiński, K. Orzeszyna, M. Sitarz, Lublin 2004, s. 890-904. Por. J. G. Starke, *Introduction to International Law*, wyd. 9, London 1984, s. 65, 109; J. L. Kunz, *The Status of the Holy See in International Law*, [w:] *American Journal of International Law* 1952, s. 308. Uprowadzając dalsze rozważania, należy wyraźnie zaznaczyć, iż nie ulega wątpliwości, że stroną współczesnych stosunków dyplomatycznych USA jest Stolica Apostolska, aczkolwiek – jak słusznie zaznacza polska autorka – „zdarzają się sytuacje, kiedy łatwiej jest rządowi zawrzeć umowę z Watykanem aniżeli ze Stolicą Apostolską nawet w takich sprawach, w których właściwą drogą byłoby zawarcie umowy ze Stolicą Apostolską. Tak np. czyniły w pewnych

Intensywność dyskusji w tej sprawie została wzmożona przez okoliczność głębokiej religijności społeczeństwa amerykańskiego oraz mniejszościowy w jego obrębie status rzymskich katolików. Należy bowiem pamiętać, iż Stany Zjednoczone są krajem ukształtowanym przez dominację religijności protestanckiej, gdzie przez większość jego historii eksponowano wartości kręgów społecznych określanych mianem WASP (White Anglo-Saxon Protestants – Biali Anglosascy Protestanci). Jednocześnie w znaczących przedziałach jego dziejów większość społeczeństwa prezentowała postawy antagonistyczne względem mniejszości nie-protestanckich, zwłaszcza wobec katolików i żydów². Pomimo owego czynnika społecznego Założyciele (*Founders*) Stanów Zjednoczonych zbudowali amerykańską Republikę na postulacie równości wszystkich obywateli niezależnie od ich religii, rasy i przynależności kulturowej. Postanowienia Konstytucji USA stworzyły mocne podstawy do eliminacji – trwających nieraz wiele lat – zjawisk dyskryminacji i uprzedzeń względem różnego rodzaju mniejszości społecznych³. Jeśli wziąć pod uwagę aspekt dyskryminacji religijnej, trzeba zauważyć, iż w toku dwusetletniej z górą historii, Stany Zjednoczone stopniowo przyjmowały cechy państwa świeckiego. Ów charakter, wspólny z demokratycznym modelem rządzenia, sprzyjał w szczególności polityce równego dostępu obywateli do urzędów publicznych. Mniejszości społeczne w oczywisty sposób korzystały z tego rodzaju szans stwarzanych przez państwo⁴. Sprzyjające okoliczności sprawiały, że m.in. wzrósł stan posiadania np. mniejszości katolickiej w USA: od mniej niż 2 milionów

okresach Stany Zjednoczone.” – H. Suchocka, dz. cyt., s. 903. Przy świadomości tego stanu rzeczy piszący te słowa w ślad za praktyką amerykańską nierazko używa terminu „Watykan” rozumiejąc przezeń właściwego partnera stosunków dyplomatycznych z USA.

² E. Gaustad, *A Religious History of America*, San Francisco 1990, s. 237-238. Zwięzły szkic historii i współczesności stosunków religijnych w USA znaleźć można w języku polskim w: T. J. Zieliński, *Stany Zjednoczone*, [w:] *Religia. Encyklopedia PWN*, t. 9, red. T. Gadacz, B. Milerski, Warszawa 2003, s. 126-131.

³ William Portier pisze o pełnej autonomii i swobodzie działalności Kościoła katolickiego na przestrzeni całej historii Stanów Zjednoczonych, co związane było z zakazem istnienia religii urzędowej. W. L. Portier, *Vatican – U.S. Catholic Church Relations*, [w:] *Dictionary of Christianity in America*, red. D. G. Reid, Downers Grove 1990, s. 1219.

⁴ Losy ludności katolickiej w Stanach Zjednoczonych oraz współczesny stan katolicyzmu w USA szeroko w języku polskim ukazuje praca: J. Piekoszewski, *Katolicyzm amerykański*, Lublin 1989, *passim*.

osób w 1850 r. do 40 milionów w roku 1960⁵. We wskazanym przedziale czasowym nastąpiło przemieszczenie ludności tej konfesji do głównego nurtu życia społecznego, czego symbolicznym wyrazem był wybór w 1961 r. Johna F. Kennedy'ego na prezydenta USA jako pierwszego katolika na tym urzędzie. Rosnące aspiracje kręgów katolików amerykańskich i związane z tym zrozumienie opinii publicznej dla ich ambicji politycznych służyło wzmocnieniu ich roli w kształtowaniu polityki wewnętrznej i zagranicznej Stanów Zjednoczonych. W pewnym momencie jednym z celów tego środowiska stało się ustanowienie pełnych formalnych stosunków dyplomatycznych między USA a papieżem⁶. Wcześniej plany w tym zakresie brane były wszakże pod uwagę ze względów czysto politycznych, bez jakichkolwiek konotacji religijnych, przez funkcjonariuszy publicznych nie związanych z Kościołem katolickim.

Prezentowane rozważania mają za zadanie ukazanie kwestii konstytucyjnej powstałej w kontekście stosunków dyplomatycznych między Stanami Zjednoczonymi Ameryki i Stolicą Apostolską. W części I przedstawiony będzie zarys dziejów owych stosunków w przeszło dwustuletniej historii USA. W części II ukazane zostaną główne wątki refleksji konstytucyjnej poświęconej stosunkom między Stanami Zjednoczonymi a Watykanem. Całość wywodów zamyka krótkie zakończenie.

⁵ W roku 1776 w koloniach angielskich w Ameryce Północnej było około 25 tys. katolików. Pomiędzy rokiem 1820 i 1920 przybyło do USA około 10 milionów osób tego wyznania. J. Hennesey, *Roman Catholicism*, [w:] *Dictionary of Christianity in America*, dz. cyt., s. 1025.

⁶ W literaturze amerykańskiej poświęconej omawianej problematyce pojawia się określenie „Papacy”. Oznacza ona światowe zwierzchnictwo Kościoła rzymskokatolickiego – przede wszystkim papieża, ale też aparat jego władzy, i jest ogólnie rzecz biorąc odpowiednikiem dzisiaj stosowanej kategorii pn. Stolica Apostolska. Zanim jednak doszło do ustalenia dzisiejszej prawnomiędzynarodowej formuły Stolicy Apostolskiej, zwierzchnictwo globalnej wspólnoty katolickiej podlegało pod względem prawnym różnego rodzaju przeobrażeniom, co w zajmującym nas tutaj okresie (XVIII-XX wiek) wiązało się z istnieniem Państwa Papieskiego. Stąd pojęcie „Papacy” (w polskiej wersji używam terminu „Papieżstwo”, pisanego z wielkiej litery) wydaje się być stosownym ogólnym określeniem kościelnego partnera stosunków dyplomatycznych, którego suwerenem jest papież. Jak wiadomo termin ten stosowany jest także na gruncie polskim. Zob. np. publikację: *Z papieżstwem przez dzieje. W osiemdziesięciolecie wskrzeszenia nuncjatury apostolskiej w Polsce*, red. W. Adamczewski, Warszawa 2000.

I. Historia stosunków dyplomatycznych między Stanami Zjednoczonymi a Watykanem

1.

Jeden z najwcześniejszych śladów dyskusji na temat relacji dyplomatycznych między niepodległym narodem amerykańskim a papieżstwem pochodzi z roku 1779. John Adams, późniejszy drugi prezydent USA, w liście skierowanym do Kongresu Kontynentalnego, wypowiedział się w tej kwestii następująco: „Kongres najprawdopodobniej nigdy nie wyśle posła do Jego Świątobliwości, gdyż z jego usług [Jego Świątobliwość] nie będzie miał żadnego pożytku, a tym bardziej, gdyby miał być wysłany pod warunkiem przyjęcia legata katolickiego lub nuncjusza, czyli – innymi słowy – kościelnego tyrana, którego, należy mieć nadzieję, Stany Zjednoczone w swej mądrości nigdy nie wpuszczą na swoje terytorium”⁷. Stwierdzenie to niewątpliwie odzwierciedla, rozpowszechnioną w ówczesnym społeczeństwie amerykańskim, niechęć przytoczonego męża stanu względem tradycyjnej w poprzednich wiekach postawy nuncjuszy papieskich w polityce wewnętrznej krajów ich misji⁸. Jednak trzeba zauważyć, że wypowiedź J. Adamsa nie wykluczała utrzymywania między USA a Państwem Papieskim⁹ stosunków ściśle konsularnych¹⁰. Nie później niż w 1797 roku prezydent Jerzy Waszyngton

⁷ L. F. Stock, *Consular Relations Between the United States and the Papal States*, Washington D.C., 1945, s. XXIII.

⁸ Warto jednocześnie zaznaczyć, iż nowa Republika Amerykańska od początku pozostawiała pełną swobodę kontaktowania się Kościoła katolickiego w USA z Papieżem i nie ingerowała w nominację biskupów i innych duchownych. Przed powołaniem pierwszego przełożonego misji katolickiej w koloniach angielskich w Ameryce (późniejszego pierwszego biskupa katolickiego w USA) Ks. Johna Carolla, w odpowiedzi na zapytanie strony watykańskiej o stosunek władz państwowych do tej kwestii Kongres Kontynentalny w 1784 r. stwierdził, iż nie posiada on żadnego władztwa w tej sprawie. Zob. W. L. Portier, dz. cyt., s. 1219; J. Hennesey, dz. cyt., s. 1025; J. Piekoszewski, dz. cyt., s. 29.

⁹ Przedmiotowe teksty amerykańskie zwykle mówią o „Papal States” – „Państwach Papieskich”. W piśmiennictwie polskim na określenie tego samego zjawiska przyjęła się terminologia „Państwo Kościelne” względnie „Państwo Papieskie”. Stąd terminy te znajdują się w dalszych wypowiedziach.

¹⁰ Tematyki tej dotyczą, poza przywołaną już pracą L. F. Stocka, np. L. C. Feiertag, *American Public Opinion on the Diplomatic Relations Between the United States and the Papal States*, Washington D.C., 1933; A. C. Rush, *Diplomatic Relations, the United States and the Papal States*, [w:] *American Ecclesiastical Review*, January 1952; L. C. Stock, *United States Ministers to the Papal State*, Washington D.C., 1933.

aprobował działalność służby konsularnej Stanów Zjednoczonych w Państwach Papieskich. Pierwszym amerykańskim konsulem został Rzymianin Giovanni Battista Sartori¹¹. Traktowany był on jednak przez stronę papieską znacznie poważniej¹². Jak zauważył Leo Pfeffer: „Zdaje się, że amerykańskich konsulów w Rzymie traktowano w sposób szczególny. Wielu z nich informowało rząd, że otrzymują oni ze strony papieża i innych funkcjonariuszy watykańskich honory zwykle przyznawane ambasadorom”¹³.

W czerwcu 1847 r. wiodący przedstawiciele rządu papieskiego, a nawet – jak zapewnił amerykański konsul w Rzymie – „sam Papież”, wyrazili wolę otwarcia pełnych stosunków dyplomatycznych ze Stanami Zjednoczonymi¹⁴. W odpowiedzi w grudniu 1847 prezydent James Polk zwrócił się do Kongresu USA z wnioskiem o inaugurację tego rodzaju relacji z Państwami Papieskimi. W konsekwencji Izba Reprezentantów i Senat poparły prezydenckie propozycje i uchwaliły budżet dla amerykańskiego *chargé d'affaires* w Rzymie¹⁵. Należy zauważyć, iż w chwili, gdy przedstawiciel Stanów Zjednoczonych obejmował swój urząd, rząd papieski sprawował władzę nad ponad 3 milionami obywateli, na znaczącej części Włoch o powierzchni około 16 000 mil kwadratowych¹⁶. Na terytorium tym USA miały znaczące interesy, niemal wyłącznie związane ze sprawami pozareligijnymi. O sposobie postrzegania charakteru zadań dyplomacji amerykańskiej w Państwie Kościelnym świadczą instrukcje udzielone pierwszemu *chargé* USA Jacobowi L. Martinowi przez Sekretarza Stanu Jamesa Buchanana. W liście z kwietnia 1848 r. Buchanan pisał:

„W toku stosunków z władzami papieskimi powinien Pan mieć zawsze jedną rzecz na względzie. Większość Rządów – jeśli nie wszystkie – posiadających przedstawicieli dyplomatycznych w Rzymie, utrzymuje związki z Papieżem jako głową Kościoła katolickiego. W tym zakresie Rząd Stanów Zjednoczonych prezentuje całkowicie inne podejście. Nie posiada on jakiegokolwiek władztwa w sprawie religii. Wszystkie denominacje chrześcijan posiadają

¹¹ L. Pfeffer, *Church, State and Freedom*, wyd. 2, Boston 1967, s. 303.

¹² A. P. Stokes, L. Pfeffer, *Church and State in the United States*, New York – Evanston 1964, s. 273.

¹³ L. Pfeffer, dz. cyt., s. 303.

¹⁴ A. P. Stokes, L. Pfeffer, dz. cyt., s. 273-274.

¹⁵ *Tamże*, s. 273.

¹⁶ L. Pfeffer, dz. cyt., s. 305.

*w naszym kraju taki sam status, każdy człowiek cieszy się niezbywalnym prawem czczenia Boga zgodnie z nakazami własnego sumienia. Pańskie starania zatem będą całkowicie poświęcone krzewieniu jak najbardziej przyjaznych świeckich relacji z Rządem Papieskim, z pożytkiem dla obu krajów. Będzie Pan starannie unikał nawet pozoru wkraczania w sprawy kościelne, bez względu na to, czy dotyczą Stanów Zjednoczonych czy jakiegokolwiek innej części świata. Byłoby wskazane, i proszę się zastosować do mej rady, powiadomić o tych zapatrywaniach Rząd Papieski przy stosownej okazji, tak by nie było żadnej omyłki lub nieporozumień w tej sprawie*¹⁷.

2.

Zmieniająca się scena polityczna Włoch¹⁸, a zwłaszcza starania narodu włoskiego o uzyskanie suwerenności nad całym Półwyspem Apenińskim, zmieniły stosunek amerykańskiej opinii publicznej do Państwa Papieskiego¹⁹. W kontekście procesu jednoczenia Włoch, jak zauważa Anson Stokes, „Kongres odmówił przeznaczenia jakichkolwiek dalszych funduszy na misję w Rzymie i przestała ona istnieć w 1867 roku bez przyjęcia jakichkolwiek formalnych aktów kończących jej działalność. Zarówno prezydent Andrew Jackson jak i Sekretarz [Stanu – dop. TJZ] Seward w oczywisty sposób sprzyjali tego rodzaju sposobowi załatwienia tej delikatnej sprawy i Pontifexowi Maximusowi nie zostało przekazane żadne formalne wyjaśnienie”²⁰. W ciągu 70 lat stosunków konsularnych USA z Państwem Papieskim (1797-1867/8) w Rzymie urzędowało 11 konsulów²¹. W okresie pełnych stosunków dyplomatycznych (1848-1868), 6 osób pełniło funkcję posłów USA (U.S. ministers) w Rzymie. W wymienionych okresach nie było reprezentanta papieskiego w Waszyngtonie²².

3.

Krótko po napaści hitlerowskiej na Polskę, rozpoczynającej II wojnę światową, prezydent USA Franklin D. Roosevelt wystosował 23 grudnia

¹⁷ A. P. Stokes, L. Pfeffer, dz. cyt., s. 274.

¹⁸ Na temat tych wydarzeń w kontekście „kwestii rzymskiej” zob. w języku polskim np.: J. Stefanowicz, *Watykan i Włochy 1860-1960*, Warszawa 1967; Z. Zieliński, *Papiestwo i papieże dwóch ostatnich wieków*, Poznań 1986.

¹⁹ Zob. J. P. O’Grady, *The Roman Question in American Politics*, [w:] *Journal of Church and State* 1968 nr 3, s. 365-377.

²⁰ A. P. Stokes, L. Pfeffer, dz. cyt., s. 276.

²¹ L. Pfeffer, dz. cyt., s. 303.

²² A. P. Stokes, L. Pfeffer, dz. cyt., s. 274.

1939 roku życzenia świąteczne („Christmas letters”) do przedstawicieli trzech największych wspólnot religijnych w Stanach Zjednoczonych. Wysłane one zostały do: dr. George’a A. Buttricka, prezesa protestanckiej Federalnej Rady Kościołów Chrystusa (Federal Council of Churches of Christ), dr. Cyrusa Adlera, rektora Żydowskiego Seminarium Teologicznego (Jewish Theological Seminary) w Nowym Jorku oraz do papieża Piusa XII. W jednobrzmiącej formule prezydent Roosevelt zaproponował wymienionym trzem przywódcom religijnym dialog „mający na celu wzmocnienie naszych równoległych działań na rzecz pokoju i zmniejszenia cierpień”²³. Jednakże w liście do papieża amerykański polityk dodał: „Chciałbym zatem zaznaczyć, iż wielką satysfakcję sprawiłoby mi wysłanie do Waszej Świątobliwości mojego osobistego przedstawiciela”²⁴. Tej ostatniej propozycji towarzyszył komunikat prasowy Białego Domu, iż prezydencki reprezentant przy papieżu będzie nosił tytuł „Osobistego Przedstawiciela Prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki przy Jego Świątobliwości Papieżu Piusie XII” („Personal Representative of the President of the U.S. of America to His Holiness Pope Pius XII”) oraz że nominacja ta „nie będzie stanowiła inauguracji formalnych stosunków dyplomatycznych z Watykanem”. Stwierdzono przy tym, iż koszt misji przedstawiciela prezydenta Myrona C. Taylora nie będzie pokrywany z budżetu USA²⁵. Okoliczność tę należy wiązać z faktem, iż Taylor „nie był uznawany w USA za członka ściśle rozumianej państwowej służby dyplomatycznej, poprawnie nominowanej a następnie zatwierdzanej przez Senat”²⁶.

Informacje o inicjatywie prezydenta Roosevelta wywołały zaniepokojenie i ostre reakcje w szerokich kręgach amerykańskiej opinii publicznej. Wypowiedź opublikowana na łamach wpływowego czasopisma protestanckiego „Christian Century” dość dobrze oddaje odczucia w tej sprawie prezentowane przez amerykańską niekatolicką większość:

„Usuwanie wszelki kamuflaż trzeba widzieć, że Prezydent bez podstawy prawnej faktycznie ustanowił stosunki dyplomatyczne z Watykanem. Uczynił to, jak wierzymy, nie jako krok mający na względzie sprawę pokoju światowego, ale jako krok polityczny. Spodoba się to wielce rzymskim katolikom

²³ L. Pfeffer, dz. cyt., s. 306.

²⁴ *Tamże*, s. 305.

²⁵ *Tamże*, s. 306.

²⁶ A. P. Stokes, L. Pfeffer, dz. cyt., s. 276.

*i można liczyć, że będą o tym pamiętać przy urnach wyborczych. Z kolei w odniesieniu do protestantów i żydów kalkulacje są takie, iż zostaną oni zmyleni kurtuazją listów do dr. Buttricka i dr. Adlera, i zapomną o tych faktach długo przed [wyborczym – dop. TJZ] listopadem. Oczekiwania Prezydenta w tym względzie, jak sądzimy, napotkają na rozczarowanie. Amerykańska większość nie chce ustanowienia stosunków między władzą publiczną a jakąkolwiek wspólnotą religijną, i postrzegać będzie Pana Roosevelta jako odpowiedzialnego za uczynienie tego pod świętokradczym pretekstem działań na rzecz pokoju*²⁷.

Podobne akcenty pojawiły się w oficjalnym, lecz jednak nieco łagodniejszym stanowisku Rady Wykonawczej Federalnej Rady Kościołów, ogłoszonym w pierwszych tygodniach 1940 roku. Nosi ono tytuł *Declaration of Attitude and Policy* i zawiera m. in. następujące stwierdzenia:

*„Gdyby nominacja [M. C. Taylora – dop. TJZ] okazała się być jednym z etapów do stałych stosunków dyplomatycznych [z Watykanem – dop. TJZ], czuliśmy się w pełni zobowiązani do sprzeciwienia się im jako formie naruszenia zasady rozdziału funkcji państwowych i funkcji religijnych, która ma w ustroju amerykańskim charakter podstawowy i którą potwierdza historia i sumienie. Stosunki owe stanowiłyby poważną szkodę dla wszystkich religii. Zakładamy jednak, do czasu aż fakty nie dowiodą inaczej, że nominacja ta ma charakter ściśle tymczasowy, nieoficjalny i dotyczy głównie starań na rzecz pokoju światowego. Jesteśmy w stanie dostrzec możliwości wykorzystania jej jako sposobu przyczynienia się do zaprowadzenia pokoju, powstrzymania dalszego rozlewu krwi i do uśmierzenia obecnej katastrofy cywilizacyjnej*²⁸.

Odpowiedź prezydenta Roosevelta na zacytowane stwierdzenia zawierała zapewnienia, iż jego osobisty przedstawiciel w Watykanie powinien być traktowany jako „przejściowe rozwiązanie”²⁹. Podobna wypowiedź przyszła od prezydenta Harry Trumana, który po śmierci swego poprzednika utrzymał Myrona C. Taylora na stanowisku osobistego prezydenckiego reprezentanta przy Stolicy Apostolskiej. W czerwcu 1946 r. Truman oświadczył, że misja Taylora „z pewnością zakończy się wraz z podpisaniem traktatów pokojowych”³⁰. Zmiana na stanowisku prezydenckiego wysłannika nie nastąpiła do

²⁷ „Christian Century” z 3 stycznia 1940 r. Cyt. za: A. P. Stokes, L. Pfeffer, dz. cyt., s. 277.

²⁸ Federal Council Bulletin, Cyt. za: A. P. Stokes, L. Pfeffer, dz. cyt., s. 277-278.

²⁹ A. P. Stokes, L. Pfeffer, dz. cyt., s. 277.

³⁰ L. Pfeffer, dz. cyt., s. 307.

stycznia 1950 r., kiedy Taylor złożył rezygnację³¹. W sierpniu 1950 r. Harry Truman, który traktował stosunki dyplomatyczne z papieżem jako jeden z instrumentów walki z komunizmem sowieckim i międzynarodowym³², ogłosił zamiar wysłania oficjalnego ambasadora do Watykanu³³. Plan ten spotkał się z bardziej ostrymi reakcjami niż wcześniejsze propozycje prezydenta Roosevelta³⁴. Kontratak Trumana oparty był na wyborze specyficznego kandydata na stanowisko nowego ambasadora. Prezydent zaproponował to stanowisko protestantowi, Charlesowi P. Taftowi z Cincinnati, byłemu prezesowi Federalnej Rady Kościołów. Taft ofertę odrzucił i stanął po stronie protestanckiej większości wyraziście kontestującej plany Trumana w zakresie współpracy amerykańsko-watykańskiej. Następnym krokiem ze strony prezydenta przyszedł 20 października 1951 r.³⁵. Komunikat prasowy Białego Domu ukazał nową prezydencką decyzję i uzasadnienie dla niej:

„Prezydent zdecydował, że w narodowym interesie Stanów Zjednoczonych leży utrzymywanie przedstawicielstwa dyplomatycznego przy Watykanie. Powołał zatem generała Marka W. Clarka na ambasadora przy Państwie-Mieście Watykan [Ambassador to the State of Vatican City]. W czasie i po zakończeniu wojny misja Taylora wykonała nadzwyczaj pożyteczne usługi, i to nie tylko na polu dyplomacji, ale także w zakresie zmniejszania skali cierpień ludzkich. Służba ta jest udokumentowana w oficjalnej, publikowanej regularnie, korespondencji. Prezydent jest przekonany, iż ta nominacja służyć będzie dobru dyplomacji i humanitaryzmu. Powszechnie wiadomo, że Watykan jest żywo zaangażowany w walkę z komunizmem. Bezpośrednie stosunki dyplomatyczne będą służyły koordynacji działań na rzecz zwalczania zagrożenia komunistycznego. Trzydzieści siedem innych narodów od wielu lat posiada swych przedstawicieli dyplomatycznych przy Watykanie”³⁶.

³¹ A. P. Stokes, L. Pfeffer, dz. cyt., s. 278.

³² Na temat konfrontacji Watykanu z komunizmem zob.: H.-J. Stehle, *Tajna dyplomacja Watykanu. Papiestwo wobec komunizmu (1917-1991)*, Warszawa 1993.

³³ *Reference Manual on U.S. Diplomatic Representation at the Vatican*, National Council of the Churches of Christ in the United States of America. Cyt. za: A. P. Stokes, L. Pfeffer, dz. cyt., s. 278.

³⁴ To tego zagadnienia ukazuje: M. Gustafson, *The Religion of a President*, [w:] *Journal of Church and State* 1968 nr 3, s. 385.

³⁵ L. Pfeffer, dz. cyt., s. 302.

³⁶ R. A. Graham, R. C. Hartnett, *Diplomatic Relations with the Vatican*. Cyt. za: A. P. Stokes, L. Pfeffer, dz. cyt., s. 279. Należy zwrócić uwagę, że dokument ten nie stosuje określeń „Stolica Apostolska” lub „Stolica Święta”, wówczas źle odbieranych przez środowiska protestanckie. W opinii niektórych reprezentantów tych kręgów stosowanie takiego nazewnictwa może

Negatywne reakcje opinii publicznej spowodowały rezygnację generała Clarka z ubiegania się o stanowisko ambasadora. W następstwie tego faktu prezydent Truman zrezygnował z opisanych planów. Jego kilku następców również poniechało sprawę kontrowersyjnych stosunków dyplomatycznych z papieżem. Prezydent J. F. Kennedy, jedyny katolik na tym stanowisku, szczególnie wyraźnie zaznaczył swój sprzeciw wobec idei wysłania amerykańskiego ambasadora do Watykanu³⁷. Dopiero prezydent Richard Nixon przywrócił w 1970 roku tradycję utrzymywania osobistego prezydenckiego przedstawiciela przy Watykanie, podtrzymaną przez prezydenta Geralda Forda (w czasie kadencji Nixona i Forda funkcję tę pełnił Henry Cabot Lodge³⁸), przez prezydenta Jimmy Cartera (David Walters³⁹, Robert F. Wagner⁴⁰) oraz przez prezydenta Ronalda Reagana (William Wilson⁴¹).

4.

Nowy rozdział w stosunkach między Stanami Zjednoczonymi a Stolicą Apostolską otworzył prezydent Ronald Reagan, który doprowadził do ustanowienia pełnych relacji dyplomatycznych między oboma podmiotami na szczeblu ambasadorskim⁴². W 1983 r. członek federalnej Izby Reprezentantów Clement J. Zablocki, wszczął postępowanie legislacyjne, którego celem było zniesienie przeszkód prawnych uniemożliwiających ustanowienie stałej placówki dyplomatycznej przy Stolicy Apostolskiej w Rzymie⁴³. 10 stycznia 1984 r. Senat USA zatwierdził przestawioną przez prezydenta Reagana kandydaturę Williama Wilsona na stanowisko pierwszego ambasadora Stanów Zjednoczonych Ameryki przy Watykanie. 7 marca 1984 r. jest uznawany za pierwszy dzień pełnych oficjalnych stosunków dyplomatycznych USA i Stolicy Apostolskiej. Wymienione wydarzenia nastąpiły bez znaczących głosów

oznaczają uznanie religijnych twierdzeń papieża.

³⁷ A. P. Stokes, L. Pfeffer, dz. cyt., s. 280; R. M. Malajny, „*Mur separacji*” – państwo a kościół w USA, Katowice 1992, s. 316.

³⁸ R. L. Maddox, *Separation of Church and State. Guarantor of Religious Freedom*, New York 1987, s. 151; J. Wood, *U.S. Ambassador to the Vatican*, [w:] *Journal of Church and State*, 26 (1984) No. 2, s. 206.

³⁹ J. Wood, dz. cyt., s. 200.

⁴⁰ *Tamże*, s. 201.

⁴¹ R. L. Maddox, dz. cyt., s. 151.

⁴² W.L. Portier, dz. cyt., s. 1221.

⁴³ R. L. Maddox, dz. cyt., s. 151.

sprzeciwu amerykańskiej opinii publicznej. Wiązać to należy z faktem, iż administracja Ronalda Reagana dołożyła starań, by wokół sprawy stworzyć korzystną atmosferę, głównie biorąc pod uwagę amerykańskie środowiska protestanckie⁴⁴. Istotną rolę w tej kwestii odgrywała pozytywna percepcja charyzmatycznej osobowości papieża Jana Pawła II w czołowych kręgach protestanckich.

Opisane działania prezydenta Reagana były bezowocnie kwestionowane przez szereg organizacji ochrony praw człowieka oraz grup lobbystycznych działających na rzecz zasady rozdziału kościoła i państwa. W szczególności 21 marca 1986 r. w Federalnym Sądzie Dystryktowym w Filadelfii dla 3. Okręgu (Federal District Court of Philadelphia the 3rd Circuit) zostało złożone powództwo przeciw ustanowieniu stosunków dyplomatycznych między USA a Stolicą Apostolską – sprawa: *Americans United for Separation of Church and State v. Reagan*⁴⁵. Do głównego skarżącego, organizacji Amerykanie Zjednoczeni na Rzecz Rozdziału Kościoła i Państwa, dołączyli liczni oskarżyciele posiłkowi, w tym i znaczące Kościoły protestanckie. Skarga opierała się na zarzucie, iż stosunki dyplomatyczne ze Stolicą Apostolską są naruszeniem Pierwszej Poprawki do Konstytucji, a w szczególności zawartego w niej zakazu ustanawiania religii, a także Piątej Poprawki i zawartych w niej gwarancji równego traktowania. Sąd oddalił skargę uzasadniając to brakiem legitymacji procesowej powodów. Jak stwierdził sąd, skarżący nie zdołali wskazać żadnej rzeczywistej szkody poniesionej z tytułu nawiązania przez Stany Zjednoczone stosunków dyplomatycznych z Watykanem. Sąd, zdaniem trybunału, nie mieli oni tytułu do kierowania skargi przeciw działaniom administracji R. Reagana. Sąd odmówił merytorycznego rozpatrzenia skargi, w tym i kwestii naruszenia klauzul wyznaniowych z Pierwszej Poprawki. Sąd apelacyjny podtrzymał stanowisko sądu niższej instancji. Sprawa nigdy nie została podjęta przez Sąd Najwyższy USA⁴⁶.

Mimo przywołanych działań sprzeciwiających się ustanowieniu relacji

⁴⁴ James Wood opisuje zaangażowanie Billy Grahama, wiodącego reprezentanta tego kręgu, w proces konsultowania planów Prezydenta Reagana związanych z powołaniem ambasadora USA przy Watykanie z amerykańskimi przywódcami ewangelikalnymi (przywódcami konserwatywnego protestantyzmu). Zob. J. Wood, dz. cyt., s. 202.

⁴⁵ *Americans United for Separation of Church and State v. Reagan*, 85-1309 (3rd Cir.), March 21st, 1986.

⁴⁶ R. L. Maddox, dz. cyt., s. 152.

ambadorskich USA – Watykan, działalność dyplomacji Stanów Zjednoczonych w ramach stosunków ze Stolicą Apostolską nie została w okresie minionych z górą dwóch dekad, jakie upłynęły od ustanowienia tych relacji, pod względem prawnym podważona.

Od czasu powołania ambasadora Williama Wilsona⁴⁷ funkcję ambasadorów USA przy Watykanie (obecnie: przy Stolicy Apostolskiej) pełnili poza nim: Frank Shakespeare (1986-1989), Thomas Patrick Melady (1989-1993), Raymond Flynn (1993-1997), Lindy Boggs (1997-2001), James Nicholson (2001-2005), Francis Rooney (2005-2008), Mary Ann Glendon (2008-2009), Miguel H. Diaz (2009-2012), Ken Hackett (od 2013 do chwili obecnej)⁴⁸.

II. Kwestie konstytucyjne podnoszone w toku debaty publicznej na temat stosunków dyplomatycznych USA z Watykanem

Jak wynika z wcześniejszych wywodów, zagadnienie relacji dyplomatycznych Stanów Zjednoczonych z Watykanem wywoływało nie tylko kontrowersje natury politycznej i religijnej, lecz także natury prawnej. W pierwszym rzędzie wiązało się to z problemem zgodności działań prezydenta Ronalda Reagana w zakresie nominacji ambasadora przy Watykanie z Pierwszą Poprawką do Konstytucji USA. Poprawka ta w pierwszej swojej części stanowi: „Kongres nie przyjmie prawa dotyczącego ustanowienia religii lub zakazującego jej swobodnego praktykowania”⁴⁹. Mimo, iż Twórcy („Framers”) Konstytucji użyli w cytowanym przepisie dość ogólnej terminologii, to na przestrzeni lat Sąd Najwyższy Stanów Zjednoczonych ustalił stosunkowo precyzyjną wykładnię obu klauzul wyznaniowych. Sześćdziesiąt z górą lat aktywnego orzecznictwa naczelnego trybunału federalnego wyraziście przesądziło, iż Pierwsza Poprawka reguluje stosunki każdego pionu i poziomu władzy publicznej USA (ustawodawczej, wykonawczej, sądowniczej; federalnej, stanowej i lokalnej) z jakimkolwiek przejawem religii, zorganizowanej i niezorganizowanej, tradycyjnej i nietradycyjnej. Istotę owych stosunków

⁴⁷ Przed otrzymaniem tego mandatu Wilson pełnił funkcję osobistego reprezentanta Prezydenta Ronalda Reagana przy Stolicy Apostolskiej.

⁴⁸ Według: <http://history.state.gov/departmenthistory/people/chiefsofmission/holy-see> (data dostępu: 15.05.2014).

⁴⁹ Pierwsza część przepisu do spójnika „lub” zwana jest w prawie i doktrynie amerykańskiej „Klauzulą Ustanowienia”, druga „Klauzulą Swobodnej Praktyki”.

Sąd Najwyższy ujął przede wszystkim w kategoriach rozdziału kościoła i państwa oraz neutralności władzy publicznej względem religii⁵⁰. Obie kategorie są postrzegane jako podstawowe zasady Konstytucji USA w odniesieniu do relacji między państwem a sferą religijną⁵¹. Każdy spór sądowy dotyczący styku państwo – religia ma za punkt odniesienia konstytucyjną normę rozdziału kościoła i państwa. Nie inaczej jest w przypadku kwestii stosunków dyplomatycznych Stanów Zjednoczonych ze Stolicą Apostolską.

W dalszym wywodzie zostaną ukazane naczelne konstytucyjne wątki debaty publicznej dotyczącej omawianej kwestii. Argumenty wysuwane przez oponentów stosunków dyplomatycznych USA z Watykanem zreferowano w pięciu punktach zawartych w podrozdziale „A”. Z kolei argumenty na rzecz owych stosunków przedstawione przez kręgi popierające stosunki Stany Zjednoczone – Stolica Apostolska zaprezentowane zostały w czterech punktach ujętych w podrozdziale „B”.

A. Argumenty oponentów

1. Sojusz Stanów Zjednoczonych z Kościołem

Krytycy utrzymywania przez USA pełnych stosunków dyplomatycznych ze Stolicą Apostolską zwykle podkreślają, że partner Stanów Zjednoczonych jest nietypowym podmiotem prawa międzynarodowego. Jak powszechnie się przyjmuje Stolica Apostolska uznaje się za suwerenną władzę Państwa-Miasta Watykan oraz Kościoła katolickiego jako międzynarodowej wspólnoty

⁵⁰ Należy wszakże zauważyć, że jednoznaczne kiedyś „separacjonistyczne” podejście Sądu było stopniowo kwestionowane przez jego bardziej konserwatywnych sędziów, szczególnie od czasu objęcia funkcji Prezesa SN USA przez Williama H. Rehnquista (1986-2005). Jak to ujął amerykański konstytucjonalista: „Jednakże w ostatnich latach Sąd stopniowo oddalał się od ścisłego separacjonizmu [strict separationism] ku postawie religijnego akomodacjonizmu [a religious accomodationist approach].” – R. H. Fallon, *The Dynamic Constitution. An Introduction to American Constitutional Law*, Cambridge – New York 2004, s. 61.

⁵¹ Istnieje obfita literatura na temat wykładni Klauzul Religijnych Pierwszej Poprawki. Por. najnowsze wiodące opracowania: M. W. McConnell, J. H. Garvey, T. C. Berg, *Religion and the Constitution*, New York – Gaithersburg 2002; M. A. Hamilton, *God vs. Gavel. Religion and the Rule of Law*, Cambridge – New York 2005. W języku polskim najbardziej całościowym opracowaniem tej tematyki jest przywołane już wcześniej dzieło: R. M. Małajny, „Mur separacji” – państwo a kościół w USA, Katowice 1992. Jeden z istotnych aspektów problematyki Pierwszej Poprawki omawia praca: T. J. Zieliński, *Państwo wobec religii w szkole publicznej według orzecznictwa Sądu Najwyższego USA*, Warszawa 2007.

religijnej. Jako taka nie jest państwem. Przeciwnicy omawianych relacji dyplomatycznych argumentują zatem, iż prezydent przez nawiązanie ich stworzył urzędowy sojusz państwa z konkretną wspólnotą religijną, co jest w wyraźny sposób zakazane w Pierwszej Poprawce⁵². By poprzec tę tezę, Leo Pfeffer, wiodący przedstawiciel ściśle separacjonistycznego podejścia do stosunków państwo – kościół, zacytował w omawianym kontekście wypowiedź Williama Howarda Tafta (1857-1930), jedynego męża stanu w amerykańskiej historii, który w swej karierze pełnił zarówno urząd prezydenta Stanów Zjednoczonych jak i prezesa Sądu Najwyższego USA. Taft jako prezydent odnosząc się do przekazania USA suwerenności nad Wyspami Filipińskimi wystosował do papieża Leona XIII pismo, w którym stwierdził:

„Przekazanie przez Koronę Hiszpanii na rzecz Stanów Zjednoczonych suwerenności oraz wszystkich praw i interesów władzy publicznej w odniesieniu do Wysp Filipińskich określonych w Traktacie Paryskim było aktem dokonany przez rząd, pomiędzy którym a Kościołem Rzymskim zachodziły najściślejsze związki w zakresie własności, religii i polityki. Przeprowadzony on został na rzecz rządu, któremu prawo absolutnie zakazuje posiadania tego rodzaju związków z jakimkolwiek kościołem. By uczynić owe przekazanie skutecznym (...) wszelkie związki między instytucjami świeckimi i kościelnymi mające cele polityczne muszą ustać”⁵³.

Chociaż uwagi Williama H. Tafta nie odnosiły się bezpośrednio do zagadnienia stosunków dyplomatycznych z Watykanem, to wydaje się, że zostały przytoczone szczególnie ze względu na przeświadczenie towarzyszące prezydentowi USA, iż władza publiczna Stanów Zjednoczonych ma „absolutny zakaz” tworzenia jakichkolwiek związków z którąkolwiek z grup religijnych. Konsekwencje owego założenia, przyjmowanego również przez oponentów dyskutowanych stosunków dyplomatycznych, zostały wyeksplikowane w szeregu szczegółowych argumentów przeciwko utrzymywaniu relacji

⁵² W doktrynie prawa międzynarodowego istnieje zgoda co do tego, że Kościół katolicki nie jest podmiotem prawa międzynarodowego (zob. H. Suchocka, dz. cyt., s. 891). Jest nim natomiast jego zwierzchność – Stolica Apostolska. Nie sposób jednak zakwestionować tezy, iż utrzymując stosunki ze Stolicą Apostolską dane państwo wchodzi w relację z Kościołem katolickim, a zwłaszcza z jego centralnym ośrodkiem.

⁵³ L. Pfeffer, dz. cyt., s. 319. Wypowiedź W. H. Tafta zacytowana jest w sprawie sądowej: *City of Ponce v. Roman Catholic Apostolic Church*, 210 U.S. 296 (1908).

między USA a Watykanem⁵⁴. Przedstawiono je w dalszym wywodzie.

2. *Preferowanie jednej wspólnoty religijnej względem innych*

Ustanowienie stałych stosunków dyplomatycznych z Watykanem jest w opinii ich przeciwników przykładem preferencyjnego traktowania jednej ze wspólnot religijnych. Takie zachowanie w przypadku władzy publicznej pozostaje w konflikcie z dokonaną przez Sąd Najwyższy USA wykładnią Pierwszej Poprawki do Konstytucji⁵⁵. Jak stwierdził trybunał w wiodącej wypowiedzi określającej właściwy konstytucyjnie (według Klauzuli Ustanowienia) model stosunków państwo – kościół: „Klauzula »ustanowienia religii« w Pierwszej Poprawce oznacza conajmniej to: Ani stan ani Władza Federalna nie może założyć kościoła. Nie może też uchwalić prawa, które pomaga jednej religii, pomaga wszystkim religiom lub preferuje jedną religię względem drugiej. Nie może też zmuszać czy wpływać na osobę, by chodziła do lub pozostała z dala od kościoła wbrew swojej woli lub zmuszała ją do wyznawania wiary lub niewiary w jakąkolwiek religię. Żadna osoba nie może być karana za uznawanie lub wyznawanie wierzeń religijnych lub niewiary, za uczęszczanie do kościoła lub nie uczęszczanie. Nie może być wprowadzony żaden podatek w jakimkolwiek wymiarze, dużym czy małym, na popieranie jakichkolwiek zachowań lub instytucji religijnych, jakkolwiek by się nie nazywały lub jakiegokolwiek formy by nie przyjęły do nauczania i praktykowania religii. Ani stan ani Władza Federalna nie może, otwarcie lub skrycie, uczestniczyć w sprawach jakichkolwiek religijnych organizacji lub grup i *vice versa*. Według słów Jeffersona, klauzula przeciwko ustanowieniu religii przez prawo była zamierzona, by wznieść »mur separacji między kościołem a Państwem«⁵⁶. Fraza ta wyraża jedną z głównych konstytu-

⁵⁴ Warto zauważyć, że niektórzy z przeciwników omawianych stosunków dyplomatycznych nie opowiadają się za brakiem jakiegokolwiek współpracy USA z dyplomacją watykańską. Np. J. Wood uważa, że takimi doraźnymi kontaktami mogłaby się zajmować odpowiednia sekcja Ambasady USA w Republice Włoskiej („a desk assigned to the Vatican”) – J. Wood, dz. cyt., s. 207.

⁵⁵ J. Wood, dz. cyt., s. 206.

⁵⁶ “The »establishment of religion« clause of the First Amendment means at least this: Neither a state nor the Federal Government can set up a church. Neither can pass laws which aid one religion, aid all religions, or prefer one religion over another. Neither can force nor influence a person to go to or to remain away from church against his will or force him to profess a belief or disbelief in any religion. No person can be punished for entertaining or professing religious beliefs or disbeliefs, for church attendance or non-attendance. No tax in any amount, large or small, can be levied to support any religious activities or institutions,

cyjnych też dotyczących postawy władzy publicznej Stanów Zjednoczonych do zorganizowanej religii, a mianowicie zasadę równego traktowania wszystkich grup konfesyjnych. Według zwolenników separacjonicznej interpretacji Pierwszej Poprawki, posiadanie przez zwierzchnika Kościoła Rzymsko-Katolickiego relacji dyplomatycznych ze Stanami Zjednoczonymi wyróżnia ten Kościół spośród innych wspólnot religijnych. W konsekwencji Kościół katolicki posiada w Republice status, który nie został przyznany żadnej innej społeczności wiary w kraju. Stanowi to w ich opinii wystarczający powód do umorzenia tych relacji.

Wysuwając omawianą obiekcję, krytycy ambasadorskich relacji ze Stolicą Apostolską są świadomi faktu, iż spośród wszystkich wspólnot religijnych jedynie Kościół katolicki posiada ogólnoswiatową reprezentację uznaną przez prawo międzynarodowe. Niemniej podkreślają oni niezmiennie swoje przekonanie, iż gdyby w Stanach Zjednoczonych istniały, przykładowo, dwie społeczności konfesyjne cieszące się takim samym statusem w prawie międzynarodowym, to Konstytucja wciąż nie przyznawałaby im przywileju utrzymywania stosunków dyplomatycznych z władzą publiczną USA. Przekonanie to jest oparte na opinii, iż Pierwsza Poprawka nie sankcjonuje równego traktowania niektórych wspólnot religijnych, lecz równe traktowanie wszystkich takich wspólnot. Prawa, których nie da się przyznać wszystkim podmiotom, nie mogą być dopuszczalne w warunkach rządów prawa⁵⁷.

3. Przesadne wplątanie się władzy publicznej w sprawy religijne

Zwolennicy utrzymywania przez USA relacji ambasadorskich ze Stolicą Apostolską często uzasadniają swoje tezy pragmatycznymi korzyściami uzyskiwanymi przez dyplomatycznych partnerów Watykanu. Przede wszystkim nawiązują oni do korzyści wynikających z dostępu do informacji pochodzących ze źródeł rzymskokatolickich na całym świecie⁵⁸.

whatever they may be called, or whatever from they may adopt to teach or practice religion. Neither a state nor the Federal Government can, openly or secretly, participate in the affairs of any religious organizations or groups and *vice versa*. In the words of Jefferson, the clause against establishment of religion by law was intended to erect »a wall of separation between Church and State.«⁵⁷ – *Everson v. Board of Education*, 330 U. S., 1, 15-16.

⁵⁷ J. Wood, dz. cyt., s. 206.

⁵⁸ „Podczas gdy zwykłym przedstawicielom różnych państw z rzadka udaje się nawiązać kontakty poza kołami rządowymi, nuncjatury dzięki związkom z lokalnymi Kościołami docierają

Teza ta jest stanowczo kontestowana przez oponentów, którzy wskazują, iż mamy tutaj do czynienia z sytuacją, w której władza publiczna stoi wobec pokusy zbyt głębokiego wkroczenia w życie wewnątrz wspólnoty religijnej. Obiekcje tego rodzaju oparte zostały na wypracowanym przez Sąd Najwyższy USA standardzie kontroli konstytucyjności prawa i zachowań organów państwa określonym w sprawie *Lemon v. Kurtzman*⁵⁹. Standard ów posiada charakter trzyczęściowego testu, zwanego potocznie „testem *Lemona*”⁶⁰. Test nakazuje analizę prawa lub zachowań władzy w trzech kierunkach ujętych następująco: 1) czy badany przepis prawa ma świecki cel, 2) czy jego pierwszorzędny efekt nie polega na popieraniu lub szkodeniu religii, 3) czy nie powoduje on przesadnego wmieszania („excessive entanglement”) władzy publicznej w religię. Zdaniem Jamesa Wooda, stosunki dyplomatyczne z Watykanem nie przechodzą pomyślnie trzeciego elementu testu *Lemona*: „Test wymagający, by ustawa unikała powodowania nadmiernego wplątania [w religię – dop. TJZ] znaczy tyle, że władza nie może posługiwać się religią dla celów rządowych lub politycznych i że religia nie może posługiwać się rządem dla celów religijnych. Sugerowanie, iż poprzez oficjalne stosunki dyplomatyczne z Watykanem Stany Zjednoczone uzyskają dostęp do cennych kontaktów w Ameryce Środkowej, Europie Wschodniej i na Bliskim Wschodzie, lub otrzymają wartościowe poufne informacje służące realizacji polityki zagranicznej USA, wyraźnie oznacza wykorzystywanie religii dla celów politycznych. Tego rodzaju polityka (...)

do źródeł informacji niedostępnych dla większości ambasad, nawet tych, które dysponują wielokrotnie liczniejszym personelem. Takiego napływu informacji nie powstydzilyby się CNN ani CIA. Z tej właśnie przyczyny rządy wielu państw uznają za korzystne utrzymywanie ambasad przy Stolicy Apostolskiej. »Jeśli chcesz wiedzieć, co się obecnie dzieje w Mozambiku« lub w innych krajach – mówi ambasador [USA przy Stolicy Apostolskiej – dop. TJZ] Flynn – »zawsze znajdzie się jakiś tysiąc katolickich pracowników, którzy tam są, służąc ubogim gdzieś w odległych wioskach, zapadłych mieścinach, u samych korzeni, i to oni poinformują o wszystkim Watykan. Mogę rozmawiać z Watykanem i Watykan może mi powiedzieć, co się dzieje w Libii.« Watykan przekazywał też czasem potajemnie informacje dla rządów, z którymi Stany Zjednoczone mają kiepskie stosunki, jak Irak, Iran i Libia. Nuncjusz w Iranie odwiedził zakładników w amerykańskiej ambasadzie, a nuncjusz w Iraku dopomógł w 1995 roku w uwolnieniu dwóch amerykańskich więźniów.» – T. J. Reese, *Watykan od wewnątrz. Polityka i organizacja Kościoła katolickiego*, tłum. M. Betley, Warszawa 1999, s. 333.

⁵⁹ *Lemon v. Kurtzman*, 403 U.S. 602 (1971).

⁶⁰ R. Kahn, *Lemon Test*, w: *The Oxford Companion to the Supreme Court of the United States*, New York – Oxford 1992, s. 499-500.

powinna spotkać się ze sprzeciwem z tych samych względów, które podawały Kościoły i obrońcy praw człowieka oponujący wobec współpracy w kraju wspólnot religijnych z FBI oraz wobec wciągania chrześcijańskich misjonarzy i Kościołów w działalność CIA za granicą. Wykorzystywanie Stolicy Świętej dla celów politycznych jest sprzeczne zarówno z literą jak i duchem Konstytucji Stanów Zjednoczonych⁶¹.

4. Tworzenie podziałów politycznych według linii podziałów religijnych

W szeregu orzeczeń Sądu Najwyższego USA dotyczących stosunków państwo – kościół stwierdzono zakaz zaangażowania władzy w sprawy religii ze względu na wywoływanie podziałów przez tego rodzaju zachowania. Naczelny trybunał wyjaśnił, że jednym z celów Pierwszej Poprawki jest oddzielenie państwa od zorganizowanej religii w celu uniknięcia podziałów w życiu publicznym na tle różnic religijnych. Celem władzy publicznej jest krzewienie jedności narodowej pomimo naturalnych różnic zachodzących między obywatelami. Utożsamienie władzy świeckiej z jakąkolwiek grupą religijną spowoduje niepożądane pogłębienie podziałów społecznych, które rząd powinien raczej usuwać. Tak zwany „sojusz między tronem a ołtarzem” stał się źródłem najpoważniejszych antagonizmów w życiu publicznym. Jak wskazuje się w judykaturze federalnego Sądu Najwyższego, jedna z nowości amerykańskiego eksperymentu konstytucyjnego polega na wyrazistym oddzieleniu obu domen. Stąd też – jak twierdzą oponenci związków dyplomatycznych USA i Watykanu – działania prezydentów Roosevelta i Trumana, a w konsekwencji ustanowienie pełnych stosunków między USA a Stolicą Apostolską przez prezydenta Reagana, postrzegać

⁶¹ J. Wood, dz. cyt., s. 205. Znamienna jest w tym kontekście wypowiedź amerykańskiego jezuitę: „Rządy posługują się swoimi ambasadami przy Stolicy Apostolskiej oczywiście nie tylko do gromadzenia informacji; dzięki nim oddziałują także na Watykan w kwestiach międzynarodowych i próbują zmieniać jego stanowisko. Stany Zjednoczone zachęciły Stolicę Apostolską do ustanowienia stosunków dyplomatycznych z Izraelem. Watykan bronił stanowiska USA w okresie zimnej wojny, w czasie wojny w Wietnamie, popierał politykę amerykańską wobec Europy Wschodniej, nad Zatoką Perską, w Somalii i Bośni. Administracja Reagana na przykład skłoniła Watykan do zachowania w tajemnicy negatywnej oceny w raporcie Papieskiej Akademii Nauk na temat amerykańskiej strategii zwalczania rakiet nieprzyjacielskich (...). Jednocześnie wszyscy ambasadorzy USA [przy Watykanie – dop. TJZ] zaprzeczają, by kiedykolwiek mieli coś wspólnego z takimi sprawami Kościoła, jak na przykład mianowanie biskupów.” – T. J. Reese, dz. cyt., s. 334.

należy jako alians władzy świeckiej z ogólnościowym zwierzchnictwem jednej wspólnoty religijnej, powodujący sprzeciw jednej grupy obywateli i zadowolenie innej. Przynależność do każdej z tych grup zależy od przynależności religijnej. Chociaż wymienieni prezydenci byli pod względem wyznaniowym protestantami, zaś przytłaczająca większość członków Senatu głosujących za zatwierdzeniem ambasadora przy Watykanie nie była katolikami, to jest oczywiste, że przynależność religijna, względnie jej brak, odgrywa ważną rolę przy przyjmowaniu przez obywateli poglądów w omawianej sprawie. Podziały w tej kwestii w olbrzymim stopniu pokrywają się z preferencjami religijnymi. Przeciwnicy stosunków dyplomatycznych z papieżem wzywają przeto rząd USA do dostosowania się do wymogów Pierwszej Poprawki i usunięcia wskazanego źródła podziałów politycznych na tle religijnym.

5. Nieformalny cenzus religijny dla kandydatów na stanowisko ambasadora przy Watykanie

Od czasu powołania pierwszego ambasadora USA przy Stolicy Apostolskiej przez prezydenta Reagana, wszyscy amerykańscy dyplomaci pełniący tę funkcję byli rzymskimi katolikami. Czynnikiem ten zwrócił uwagę rzeczników rozdziału kościoła i państwa, którzy wysunęli tezę, iż przy objęciu stanowiska przedstawiciela Stanów Zjednoczonych w Watykanie obowiązuje nieformalny cenzus religijny: kandydat musi być katolikiem⁶². Praktykę nominowania na funkcję szefa placówki dyplomatycznej USA przy papieżu postrzegają oni zatem jako praktyczne naruszenie Artykułu VI Konstytucji stwierdzającego: „Nie będzie stosowane żadne kryterium religijne jako kwalifikacja do objęcia jakiegokolwiek urzędu lub stanowiska publicznego podlegającego Stanom Zjednoczonym”⁶³. Chociaż nie istnieją regulacje prawne zabraniające obywatelom amerykańskim wyznania innego niż katolickie lub bezwyznaniowych objęcia funkcji ambasadora USA przy Stolicy Apostolskiej, to jednak podane fakty zmuszają do poważnej refleksji.

⁶² R. Boston, dz. cyt., s. 205.

⁶³ “[N]o religious Test shall ever be required as a Qualification to any Office or public Trust under the United States.” Na temat genezy i znaczenia tej mniej znanej klauzuli wyznaniowej Konstytucji USA zob.: D. L. Dreisbach, *The Constitution's Forgotten Religion Clause. Reflections on the Article VI Religious Ban*, [w:] *Journal of Church and State*, 38 (1996) nr 2, s. 261-295.

B. Argumenty zwolenników

1. Ustanowienie stosunków dyplomatycznych ze Stolicą Apostolską należy do władzy dyskrecjonalnej prezydenta USA

Zarówno administracja prezydenta Reagana, jak i organizacje pozarządowe popierające jego plany ustanowienia ambasadora przy Watykanie stale podkreślały, iż prawo nawiązywania stosunków dyplomatycznych, w tym i relacji ze Stolicą Apostolską, należy wyłącznie do federalnej władzy wykonawczej i stąd nie może być przedmiotem sporu prawnego⁶⁴. Tego rodzaju pogląd był reprezentowany przez wielu prezydentów USA, w tym i prezydenta Harry Trumana. Stanowisko to bliżej przedstawił Edward S. Corwin, znany kontytucjonalista z Princeton University, który w odpowiedzi na ankietę rozpisaną przez protestancką Krajową Radę Kościołów stwierdził:

„Jedynie prezydent może przyjmować przedstawicieli innych Rządów; tylko on może dokonywać wyboru osób, podlegających zatwierdzeniu przez Senat, mających reprezentować Stany Zjednoczone za granicą; tylko on może uznawać inne państwa i rządy. (...) [K]ażdy akt dokonany przez Prezydenta w ramach realizacji uprawnień dyplomatycznych znajduje się prawdopodobnie w zakresie jego władzy dyskrecjonalnej, i z tego samego względu są powody by przyjąć, że dopóki nie zostanie dowiedzione inaczej, akt ten czyniony jest w dobrej wierze dla dobra kraju”⁶⁵.

Nie ulega wątpliwości, iż w kwestii tej istnieje w doktrynie ogólna zgoda. Problem powstaje wówczas, gdy dochodzi do kolizji norm konstytucyjnych: normy dotyczącej kompetencji prezydenckich w zakresie spraw zagranicznych i norm z Pierwszej Poprawki. Zwolennicy relacji dyplomatycznych z Watykanem zdają się nie dostrzegać trudności wynikających ze zbiegu wymienionych postanowień Konstytucji w przypadku stosunków dyplomatycznych między USA a papieżem.

2. Stosunki USA ze Stolicą Apostolską na szczeblu ambasadorskim jako kontynuacja wcześniejszych stosunków dyplomatycznych

Reagując na sprzeciw wobec planów prezydenta Trumana wysłania

⁶⁴ T. J. Reese, *Diplomatic Relations with Holy See*, America 16th of March 1985, s. 14.

⁶⁵ Opinia E. S. Corwina cytowana jest za: L. Pfeffer, dz. cyt., s. 316.

ambasadora do Watykanu, oraz uczestnicząc w dyskusji na ten sam temat w trakcie kadencji prezydenta Reagana, zwolennicy prezydenckich działań argumentowali, iż przedsięwzięcia administracji w tej kwestii nie tworzą znaczącej nowości, a są raczej kontynuacją precedensów zaistniałych w dwóch poprzednich stuleciach. Administracja R. Reagana przypominała, że pierwszy konsul USA w Państwie Kościelnym został powołany w 1797 roku przez prezydenta Jerzego Waszyngtona, zaś reprezentacji konsularnej prezydent Polk nadał w 1848 r. wyższą rangę (*a legation*) i w tej postaci istniała do 1867 r.⁶⁶. Zaznaczano, iż specjaliści wysłannicy prezydentów Roosevelta, Trumana, Forda, Cartera i Reagana byli częścią starej tradycji amerykańskich stosunków dyplomatycznych z Dworem Papieskim. A zatem nie istnieje, jak podkreślają stronicy owych stosunków, „rzeczowa czy konstytucyjna różnica” pomiędzy mianowaniem ambasadora przy Watykanie przez prezydenta Reagana a wcześniejszymi nominacjami⁶⁷.

3. Stolica Apostolska stanowiąc część Kościoła Katolickiego jest suwerenem Państwa-Miasta Watykan

Jak już zaznaczono opozycja względem stosunków dyplomatycznych z Watykanem była argumentowana tezą, iż Stany Zjednoczone ustanawiają w ich ramach stałe partnerstwo z międzynarodową wspólnotą katolików. Nie zaprzeczając oczywiście faktowi, iż Stolica Apostolska jest częścią Kościoła katolickiego, kręgi popierające omawiane relacje ambasadorskie akcentowały okoliczność posiadania przez Państwo-Miasto Watykan podmiotowości prawa międzynarodowego: państwo to jest terytorialnym wyrazem suwerenności Kościoła i sukcesorem Krajów Papieskich, będących w XIX stuleciu partnerem dyplomatycznym Stanów Zjednoczonych⁶⁸. „Jedyna różnica między stosunkami dyplomatycznymi ze Stolicą Apostolską

⁶⁶ T. J. Reese, dz. cyt., *tamże*.

⁶⁷ *Tamże*.

⁶⁸ Zapoznając się z tym argumentem należy mieć na uwadze stwierdzenie poczynione na samym początku niniejszych rozważań, iż partnerem omawianych stosunków dyplomatycznych USA jest Stolica Apostolska. Świadczy o tym chociażby oficjalna nazwa przedstawiciela Stanów Zjednoczonych: „Ambassador Extraordinary and Plenipotentiary of the United States of America to the Holy See”. Odnotować wszakże należy, że w cytowanym wyżej komunikacie Białego Domu o planach dyplomatycznych Prezydenta Trumana co do Watykanu jest mowa o mianowaniu gen. Clarka na „ambasadora przy Państwie-Mieście Watykan”.

dzisiaj i w XVIII i XIX wieku jest to, że terytorium pod panowaniem Stolicy Świętej jest mniejsze⁶⁹. Nawiązując do tezy, iż utrzymując związki z Watykanem USA mają relacje dyplomatyczne z papieżem, który jest głową wspólnoty religijnej, rzecznicy przedmiotowej relacji wskazują, że stosunki dyplomatyczne ze Zjednoczonym Królestwem Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej, lub z Królestwem Szwecji lub z Arabią Sudyjską, są stosunkami z monarchami – głowami państw, którzy jednocześnie są głowami religii urzędowych w wymienionych krajach⁷⁰.

4. *Uprzedzenia względem Kościoła Katolickiego jako źródło opozycji wobec stosunków dyplomatycznych między Stanami Zjednoczonymi a Stolicą Apostolską*

Ks. Peter Stravinskas, rzecznik Ligii Katolickiej (Catholic League), występując na forum Komisji Stosunków Zagranicznych Senatu USA w sprawie nominacji Williama A. Wilsona na ambasadora przy Stolicy Apostolskiej, przedstawił pogląd części społeczności katolickiej⁷¹ na przyczyny sprzeciwu wobec

⁶⁹ T. J. Reese, *art. cit.*, *tamże*.

⁷⁰ L. Pfeffer, dz. cyt., s. 318. Autor ten zaznacza, iż różnica między Stolicą Apostolską (względnie Państwem Watykańskim) a innymi wymienionymi państwami polega na tym, że ustanie funkcji religijnych głowy państwa np. w Brytanii, Szwecji czy Arabii nie będzie miało żadnego wpływu na istnienie tych podmiotów, podczas gdy tego rodzaju ewentualność w przypadku Stolicy Apostolskiej jest nie do pomyślenia.

⁷¹ Jak trafnie stwierdza Ks. J. Piekoszewski, wypowiadając się o postawie amerykańskiego episkopatu katolickiego wobec stosunków dyplomatycznych USA z Watykanem: „Nie okazali oni [biskupi – dop. TJZ] entuzjazmu z racji nawiązania stosunków dyplomatycznych Stanów Zjednoczonych z Watykanem z początkiem 1984 roku dowodząc, iż Kościół w Ameryce ma przed sobą inne *priorities*, czyli daleko ważniejsze problemy.” – J. Piekoszewski, dz. cyt., s. 236. Na uwagę zasługuje też inny passus z cytowanego właśnie dzieła ukazujący stosunek biskupów katolickich USA do innych kwestii z zakresu stosunków państwo – kościół: „Nie wyrazili [biskupi – dop. TJZ] żalu albo przygnębienia, kiedy senat Stanów Zjednoczonych odrzucił w dniu 20 marca 1984 r. projekt prezydenta Ronalda Reagana, dotyczący poprawki do Konstytucji w sprawie odmawiania modlitwy w szkołach publicznych – pojedynczo lub grupowo – bo sądzili, iż w kraju zróżnicowanym religijnie projekt ten byłby bardzo trudny, jeśli wogóle możliwy do zrealizowania. Nie walczyli, jak długa jest historia Stanów Zjednoczonych, o krzyże czy święte obrazy w instytucjach względnie gmachach typu publicznego, bowiem znali i zachowywali przepisy dotyczące rozdziału Kościoła i państwa. Krótko mówiąc, w tych czy podobnych kwestiach biskupi amerykańscy okazali liberalne podejście do sprawy, dopuszczając zawsze możliwość dyskusji albo odmiennej opinii. Jednakże w sprawie produkcji i użycia broni atomowej zajęli (...) stanowisko twarde i bezkompromisowe, bo przyjęli jako pewnik, że konflikt nuklearny spowodowałby zagładę ludzkości.” – *Tamże*, s. 236-237. Ostatnie zdanie z tego cytatu opatrmy uwagą, iż zdaniem J. Wooda w zamyśle Prezydenta Reagana stosunki dyplomatyczne z Watykanem miały być dla administracji republikańskiej instrumentem powściągnięcia

tego posunięcia prezydenta Reagana. „To uprzedzenie względem Kościoła Katolickiego dokonało zwyrodnienia naszego ustawodawstwa, zawierającego hańbiące przepisy zabraniające wydatkowania funduszy publicznych na utrzymywanie ambasadora przy Watykanie. To uprzedzenie względem Kościoła Katolickiego zaszkodziło staraniom prezydenta Roosevelta i prezydenta Trumana, by znormalizować stosunki dyplomatyczne naszego kraju z Watykanem. To uprzedzenie względem Kościoła Katolickiego podtrzymywało przez ponad sto lat w przepisach prawa federalnego pozostałości fanatyzmu religijnego, dopóki Kongres, dopiero kilka miesięcy temu, nie uchwalił uchylecia tej wstydlivej plamy na naszym honorze narodowym”⁷².

Zakończenie

Jak pokazał rozwój wypadków, zagadnienie stosunków dyplomatycznych między Stanami Zjednoczonymi i Watykanem wywoływało intensywną dyskusję natury konstytucyjnej. Jednocześnie, wraz z upływem czasu, problem ten przestał interesować szerokie kręgi amerykańskiej opinii publicznej, stając się raczej kwestią zajmującą przedstawicieli doktryny prawa wyznaniowego i organizacji działających na rzecz swobód obywatelskich. W dzisiejszym społeczeństwie USA odnotować należy brak znaczącej presji społecznej na władze publiczne, mającej na celu dokonanie judykacyjnej kontroli konstytucyjności omawianych relacji. Taki jest też najprawdopodobniej powód, dlaczego kwestia konstytucyjności relacji dyplomatycznych USA ze Stolicą Apostolską do dzisiaj nie doczekała się formalnego rozstrzygnięcia sądowego.

Summary

The paper presents an issue of diplomatic relations of the United States with Papacy since the early years of American Republic. It sketches development of consular representation of the late 18th century which eventually turned into regular contacts at the ambassadorial level during the Presidency of Ronald Reagan three decades ago. This historical analysis is accompanied by

niezależnych zachowań amerykańskich biskupów katolickich sprzeciwiających się gremialnie jej polityce zbrojeń nuklearnych. Zob. J. Wood, dz. cyt., s. 203. Pogląd ten nie jest odosobniony.

⁷² J. Wood, dz. cyt., s. 204.

legal remarks highlighting constitutional matters evoked by the First Amendment, which stipulates the principle of separation of church and state.

Key words: U.S. Diplomacy, The Vatican, The Holy See, Separation of Church and State, First Amendment to the U.S. Constitution

Literatura

- Boston R., *Why the Religious Right is Wrong about Separation of Church and State*, wyd. 2, Amherst 2003
- Dictionary of Christianity in America*, red. D. G. Reid, Downers Grove 1990
- Dreisbach D.L., *The Constitution's Forgotten Religion Clause. Reflections on the Article VI Religious Ban*, [w:] *Journal of Church and State*, 38/2, 1996
- Fallon R.H., *The Dynamic Constitution. An Introduction to American Constitutional Law*, Cambridge – New York 2004
- Feiertag L.C., *American Public Opinion on the Diplomatic Relations Between the United States and the Papal States*, Washington D.C., 1933
- Gaustad E., *A Religious History of America*, San Francisco 1990
- Gustafson M., *The Religion of a President*, [w:] *Journal of Church and State*, 3, 1968
- Hamilton M.A., *God vs. Gavel. Religion and the Rule of Law*, Cambridge – New York 2005
- Kahn R., *Lemon Test*, [w:] *The Oxford Companion to the Supreme Court of the United States*, New York – Oxford 1992
- Kunz J.L., *The Status of the Holy See in International Law*, [w:] *American Journal of International Law*, 1952
- Maddox R.L., *Separation of Church and State. Guarantor of Religious Freedom*, New York 1987
- Małajny R.M., „*Mur separacji*” – państwo a kościół w USA, Katowice 1992
- McConnell M.W., *Garvey J.H., Berg T.C., Religion and the Constitution*, New York – Gaithersburg 2002
- Mezglewski A., *Stolica Apostolska i Państwo Watykańskie jako podmioty prawa międzynarodowego*, [w:] *Studia z Prawa Wyznaniowego*, t. 8, 2005
- O'Grady J.P., *The Roman Question in American Politics*, [w:] *Journal of Church and State*, 3, 1968

- Pfeffer L., *Church, State and Freedom*, wyd. 2, Boston 1967
- Piekoszewski J., *Katolicyzm amerykański*, Lublin 1989
- Reese T.J., *Diplomatic Relations with Holy See*, "America" 16th of March 1985
- Reese T.J., *Watykan od wewnątrz. Polityka i organizacja Kościoła katolickiego*, tłum. M. Betley, Warszawa 1999
- Rush A.C., *Diplomatic Relations, the United States and the Papal States*, [w:] *American Ecclesiastical Review*, January 1952
- Starke J.G., *Introduction to International Law*, wyd. 9, London 1984
- Stefanowicz J., *Watykan i Włochy 1860-1960*, Warszawa 1967
- Stehle H.-J., *Tajna dyplomacja Watykanu. Papiestwo wobec komunizmu (1917-1991)*, Warszawa 1993
- Stock L.C., *United States Ministers to the Papal State*, Washington D.C., 1933
- Stock L.C., *Consular Relations Between the United States and the Papal States*, Washington D.C., 1945
- Stokes A.P., Pfeffer L., *Church and State in the United States*, New York – Evanston 1964
- Suchocka H., *W 75. rocznicę podpisania Traktatów Laterańskich. Refleksje na temat relacji Stolica Apostolska a Państwo-Miasto Watykan*, [w:] *Ecclesia et status. Księga jubileuszowa z okazji 40-lecia pracy naukowej profesora Józefa Krukowskiego*, red. A. Dębiński, K. Orzeszyna, M. Sitarz, Lublin 2004
- Wood J., *U.S. Ambassador to the Vatican*, [w:] *Journal of Church and State*, 26/2, 1984
- Z papiestwem przez dzieje. W osiemdziesięciolecie wskrzeszenia nuncjatury apostolskiej w Polsce*, red. W. Adamczewski, Warszawa 2000
- Zieliński T.J., *Państwo wobec religii w szkole publicznej według orzecznictwa Sądu Najwyższego USA*, wyd. 2, Toruń 2008
- Zieliński T.J., *Stany Zjednoczone*, [w:] *Religia. Encyklopedia PWN*, t. 9, red. T. Gadacz, B. Milerski, Warszawa 2003
- Zieliński Z., *Papiestwo i papież dwóch ostatnich wieków*, Poznań 1986